

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, niedziela 29 września 1946 roku

Nr 252

# Spór o Dardanele

## Związek Radziecki domaga się kontroli nad cieśninami. — Wymiana not między ZSRR i Turcją

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Z. S. R. R. ogłosiło wczoraj komunikat, dotyczący wymiany not pomiędzy Turcją a Związkiem Radzieckim w sprawie cieśnin.

Na wstępie komunikatu przytoczona jest treść noty tureckiej z dnia 22 sierpnia, będąca odpowiedzią na notę radziecką z 8 sierpnia r.b. Nota turecka tłumaczy się z zarzutu, że w czasie wojny przepuszczała przez cieśniny okręty włoskie i niemieckie, ale bynajmniej nie neguje tego faktu.

Nota turecka twierdzi, że rząd radziecki w czasie wojny ani razu nie zwrócił się do Turcji z uwagą, że czuje się zagrożony wskutek przejazdu okrętów należących do państw osi przez cieśniny. Rząd turecki gotów jest zgodzić się na 3 pierwsze punkty noty radzieckiej, aczkolwiek zastrzega sobie prawo dyskusji na ten temat w przyszłości.

Punkty, co do których Turcja wyraziła zgodę są następujące:

- 1) cieśniny stoją otworem dla okrętów handlowych wszystkich państw;
- 2) cieśniny są otwarte dla okrętów wojennych państw czarnomorskich;
- 3) przepuszczanie okrętów wojennych państw nie czarnomorskich jest niedozwolone, chyba w specjalnie przewidzianych wypadkach.

Oświadczenie Turcji o przejściu okrętów włoskich i niemieckich przez cieśniny potwierdziło opinię radziecką, że klauzule traktatu z Montreux są niewystarczające dla obrony cieśnin. Turcja dowiodła, że sama nie jest w stanie zapewnić im dostatecznej ochrony.

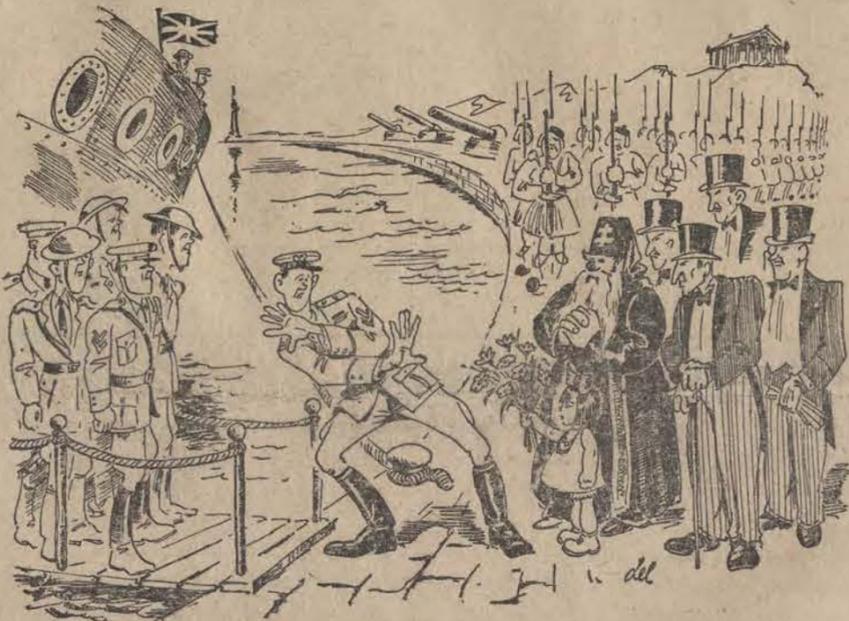
Turcja, wyrażając warunkową zgodę na pierwsze trzy punkty noty radzieckiej, odrzuciła jednak następne jej punkty, dotyczące udziału państw czarnomorskich w konferencji nad zagadnieniem cieśnin, oraz współdziałania Rosji i Turcji w ochronie bezpieczeństwa cieśnin.

Rząd radziecki podkreśla, że Dardanele znajdują się w zupełnie innej sytuacji, aniżeli inne cieśniny. Są one drogą do zamkniętego morza Czarnego, a stąd ich żywotne znaczenie dla państw czarnomorskich. Położenia Dardaneli nie można porównać z innymi cieśninami, przez które prowadzą wielkie światowe szlaki jak Suez i Gibraltar.

Nota radziecka zwraca uwagę, iż dalsze odraczanie rozstrzygnięcia tego zagadnienia nie jest niczym usprawiedliwione. Odrzucanie wszystkich możliwości przedyskutowania tych problemów przez Turcję stoi w sprzeczności z jej oświadczeniem o chęci utrzymania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Tylko wzajemne porozumienie tych dwóch państw może zapewnić swobodę żeglugi w cieśninach i ich bezpieczeństwo. Turcja wraz ze Związ-

kiem Radzieckim zapewnić mogą daleko wyższy stopień bezpieczeństwa dla cieśnin, aniżeli sama Turcja. Cieśniny otwierają na przestrzeni 2100 km. dostęp do najważniejszych ośrodków ZSRR i dlatego bezpieczeństwo cieśnin stanowi jeden z najżywoźniejszych interesów republiki radzieckiej.

## Gorzki chleb króla



Król Jerzy przemycił się do Grecji w najgłębszej tajemnicy przed „ukochanym” narodem. W nikomu bliżej nieznanym porcie, prócz wojska, czekał na swego „monarchę” — rząd z arcybiskupem na czele oraz mała dziewczynka, której kazano podać kwiaty. Król jednak zląkł się malejdziewczynki, wążąc w niej... terrorystkę! Nieprzyjemnie jest żyć w wiecznym strachu, nawet gdy się jest królem z łaski... Bevina!

## Nawet Bevin zrozumiał

### Oświadczenie generalissimusa Stalina

Min. Bevin przemawiając w swoim okręgu wyborczym oświadczył m. in. „Generalissimus Stalin ostatnio stwierdził, że nie przewiduje, aby nowa wojna zagrażała światu. Jestem tego samego zdania i nie znam nikogo, kto by dążył do nowej wojny. Istnieje nadzieja, że konferencja pokojowa w Paryżu zakończy swe prace za tydzień lub dwa. Należy spodziewać się, że wyniki jej będą pomyślne i że następnie

zostaną podpisane traktaty pokojowe dla Niemiec i Austrii.”

Zdaję sobie doskonale sprawę, że muszę być nadzwyczaj ostrożny, ponieważ, o ile popełnię błąd, i jeżeli rząd, do którego należą poważnie błędne decyzje w sprawach zagranicznych, płacić za to będzie w dalszej perspektywie pokolenie, które się jeszcze nie narodziło.

# Wśród ofiar katastrofy

## Wieczorem odgrzebano jeszcze trzy trupy — Wiceminister komunikacji w Łodzi

Cały dzień trwały wczoraj prace nad oczyszczeniem i porządkowaniem toru kolejowego na stacji Łódź - Kaliska, gdzie wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Wieczorem wydobyto jeszcze 3 trupy spod lokomotywy.

Komunikacja odbywa się normalnie, jednak trzeba było usunąć resztki rozbitych wagonów pociągu wrocławskiego i

wywróconą lokomotywę pociągu pospiesznego.

Spod wagonów i lokomotywy wydobyto 17 zwłok, kilka osób zmarło w szpitalach. Listę rannych podajemy w dzisiejszym numerze na str. 3-ej.

Wśród zabitych znajduje się znany sportowiec — kolarz Mieczysław Kapiak. Do Łodzi przybył wczoraj w związku z

## Czyje paluszki?...

Elementy prawicowe i agenci obcego mocarstwa podburzyli w Iranie kilka tysięcy koczowników przeciwko rządowi. Zaopatrzeni przez obce mocarstwo w broń buntownicy planowali oderwanie południowych prowincji od Iranu i obalenie rządu w Teheranie. Sytuacja została opłanowana przez rząd. Walki jednak trwają.

Rząd irański zwrócił się do rządu brytyjskiego o odwołanie 2 brytyjskich konsulów w Iranie oskarżonych o podburzanie szczerpów bachtiarskich do powstania.

## „Król” grecki

### boi się swoich poddanych

Wczoraj Jerzy Glucksburg, „Król” grecki odbył z rodziną przejażdżkę po Atenach.

Na trasie przejazdu stały silne kordony policyjne. Dachy domów obstawiono oddziałami specjalnymi, wyposażonymi w CKM-y.

Prawie jednocześnie z przyjazdem „Króla” w szeregu portów greckich lądowały wojska brytyjskie przybyłe z Bliskiego Wschodu.

## Rząd egipski

### podał się do dymisji

Rząd egipski w swej ostatecznej odpowiedzi na propozycje brytyjskie domaga się wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu w ciągu jednego roku.

Ponieważ brytyjczycy oświadczyli, że nie będą mogli tego uczynić przed upływem trzech lat — rząd egipski podał się do dymisji.

## Jugosławia nie wycofa

### wojsk z Istrii

Wczoraj na komisji dla spraw traktatu pokojowego z Włochami głosowano w sprawie granicy jugosłowiańsko-włoskiej. Propozycję francuską przyjęto 12 głosami przeciwko 5.

Przedstawiciel Jugosławii Kardel oświadczył, że rząd Jugosławii nie podpisał traktatu z Włochami, o ile linia graniczna nie ulegnie zmianie. Kardel dodał, że Jugosławia nie wycofa swych wojsk z zachodniej Istrii.

## Hindusi u Mołotowa

Sekretarz Ligii Indyjskiej w Londynie i specjalny przedstawiciel tymczasowego rządu indyjskiego Krishan Menon odbył w sobotę 2-godzinną konferencję z ministrem Mołotowem.

Rzecznik indyjski oświadczył, że omawia no sprawy stosunków radziecko-indyjskich. Rzecznik dodał, że wystannik Indii złoży dokładne sprawozdanie Panditowi Nehru.

## Okręty polskie

### wrócą z Anglii

Władze brytyjskie ogłosiły, że dnia 29 września zwracają przedstawicielom rządu polskiego następujące morskie jednostki wojenne: „Krakowiak”, „Ślązak”, „Piorun”, „Conrad”, „Burza” i „Wilk”.

## Faszyści włoscy

### wciąż jeszcze działają

We Włoszech aresztowano 18 młodych ludzi w wieku do lat 20, oskarżonych o działalność neofaszystowską i o zamiar zakłócenia wyborów przez zamachy, które między innymi miały doprowadzić do uwolnienia więźniów faszystowskich.

# Łódź będzie tonąć w zieleni

## Wydział Plantacji zabiega o estetyczny wygląd miasta — Akcja Ogródków działkowych

Czy wiecie, że na jednego mieszkańca Łodzi przypada zaledwie jedna trzecia koniecznej dla ludzkiego zdrowia normy zieleni?

Miasto nasze ubogie jest w roślinność, której dobroczynny wpływ mógłby przecieżyć w dużym stopniu zniwelować szkodliwe wylotki setek fabryk.

Wiele pracy ma zatem przed sobą Wydział Plantacji Miejskich. I to pracy trudnej, szczupłość bowiem kredytów inwestycyjnych nie pozwala narazie na poważniejszą pracę. Tem nie mniej, w ramach budżetu konserwacyjnego robi się stosunkowo dużo.

Pierwszym zadaniem, do którego przystąpił na wiosnę wydział Plantacji — było uporządkowanie najbardziej nieestetycznych obiektów w mieście. Miasto nasze stosunkowo mało ucierpiało podczas wojny, za wyjątkiem Bałut, Niemcy jednak „udekorowali” Łódź bunkrami, schronami, dolami przeciwlotniczymi, zbiornikami wody, niszcząc w tym celu skwery i parki. Te ślady wojny trzeba było teraz usunąć.

W ten sposób uporządkowane zostały ul. Nowomiejska, Stary Rynek, plac Leonarda, Plac Reymonta, Park Słowackiego itd. Jeśli chodzi o plac Wolności, będący niejako centralnym punktem naszego miasta, to znalazł on rozwiązanie tymczasowe (kwietnik z pacioreczników, pelargonii i szafirowych żeniszek), w związku bowiem z konkursem na pomnik Kościuszki, który stanąć ma na tym placu — przyszły wygląd placu Wolności nie jest jeszcze ostatecznie ustalony.

Wydział Plantacji starał się również uporządkować plac Dąbrowskiego. Obsadzony on został drzewami i krzewami ozdobnymi, zasypano również, mieszczący się tam zbiornik wody. Swego czasu niektórzy z naszych Czytelników utyskiwali, że zbiornik ten zasypywany został śmieciami. Otóż w pobliżu nie było odpowiedniej ilości ziemi do zasypywania zbiornika, Niemcy bowiem ziemię tę swego czasu wywieźli. Przywiezienie masy ziemi lub piasku kosztowałoby do 100 tysięcy złotych. Wydział Plantacji Miejskich wszedł zatem w porozumienie z Zakładem

Oczyszczania Miasta i dół zasypywany był śmieciami, każda warstwa ich jednak przesypana była ziemią, tak że nie było to robione z szkodą dla zdrowia mieszkańców tej okolicy. Na miejscu w ten sposób „użyźnionym” — może jeszcze w tym roku posiana zostanie trawa.

W tym roku również uzupełnione zostaną zadrzewienia na uregulowanych ulicach Łodzi. Przybędzie naszemu miastu kilka tysięcy drzew.

Mówiąc o estetyce naszego miasta — warto jeszcze zwrócić uwagę na zwalę cegły, leżące dotychczas przed reprezentacyjnym gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Jeżdżąc łodzianie porządkować Warszawę — gdyby tak uporządkowali plac przed województwem — możnaby założyć na tym miejscu piękny skwer!

Dużą przeszkodą w pracy Wydziału Plantacji jest, często niewłaściwe podejście do roślinności naszego społeczeństwa. W parku w Helenowie na przykład pościnane zostały piękne, 50-letnie srebrne świerki. Będziemy czekać teraz 50 lat na następne!

Zasianie trawą ulicy Nowomiejskiej pochłonęło dużo pracy — tymczasem pełno tam teraz śmieci i papierów na trawie czasem pasą się kozy... Jeżeli zależy nam, by Łódź była ładna — musimy przecieżyć współdziałać z władzami miejskimi, a nie bezmyślnie niszczyć ich wysiłki.

Wydział Plantacji kładzie również duży nacisk na akcję ogródków działkowych, tak rozpowszechnionych na Zachodzie Europy, a tak po macoszemu dotychczas traktowanych w Łodzi. Ogródki działkowe są dostarczycielami warzyw i owoców dla niezamożnych ludzi pracy, mają znaczenie zdro-

we, pozwalają bowiem na przebywanie przez kilka godzin na świeżym powietrzu, ponadto mają i znaczenie wychowawcze, łączą ludzi, zespalają z przyrodą, co zawsze ma dodatni wpływ na charakter człowieka.

Obecnie w Łodzi ogrody działkowe zajmują 50 ha. Znajdują się one na Chojnach, przy ul. Kątnej, na Marysinie III, przy ulicy Niciarnianej i Jarzynowej. Przy rozdziale ogródków działkowych pomiędzy użytkowników — Wydział Plantacji oparł się o Związki Zawodowe i fabryki. Niestety, nie wszyscy łodzianie doceniają znaczenie tej akcji — tereny bowiem przy ulicy Inflanckiej nie zostały zagospodarowane... bo nie było reflektantów.

Poza pracą, zmierzającą do nadania miastu estetycznego wyglądu — Wydział Plantacji zajmuje się produkowaniem wszystkich roślin na potrzeby miasta. Na ulicy Brzezińskiej znajduje się główny ośrodek hodowli kwiatów, zakład zaś szkółek drzew i krzewów mieści się na Marysinie III.

Ponadto przy ul. Krzemienieckiej otwarty został w tym miesiącu specjalny dział zielarski. Rosną tu rośliny lekarskie i techniczne (oleiste, włókniste), a ośrodek ten — który powstał z inicjatywy dziekana wydziału farmaceutycznego prof. Muszyńskiego — stanowi pierwszy etap przyszłego Łódzkiego Ogrodu Botanicznego. Przy obecnym braku lekarstw — taki ośrodek zielarski ma ogromne znaczenie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że już dziś z odległych nieraz miejscowości Polski przybywają do Łodzi ludzie, celem zaopatrzenia się w nasiona czy sadzonki roślin leczniczych.

BGR.

## Nasze lady

MARIA jest uczennicą czwartej klasy gimnazjalnej. Znajduje się w trudnych warunkach materialnych i pragnęłaby dawać korepetycje, by móc nadal się kształcić. „Ani na terenie szkoły, ani wśród moich znajomych nie znalazłam uczennic, potrzebujących korepetytorki” — pisze Maria.

Powinna Pani zwrócić się do dyrekcji szkoły, do której Pani uczęszcza, szczerze przedstawiając swoje położenie i prosząc o polecenie Pani, jako korepetytorki.

HALINA Z GŁÓWNEJ. Skoro Pani zna tego chłopca osobiście i jest pewna, że tylko jego wrodzona nieśmiałość stoi Wam na przeszkodzie — naszym zdaniem — gdy spotka go Pani na ulicy — może Pani podejść do niego pod byle pretekstem: zapyta go Pani np. jak mu się wiedzie, albo zagadnie o jakichś wspólnych znajomych. Grunt, znaleźć jakiś punkt zaczepienia! Żeby był najbardziej nieśmiały, o ile podobna mu się Pani naprawdę — umówi się z Panią, a w każdym razie podejście do Pani następnym razem.

WIKTORIA P. Z CHOJEN. O ile nam wiadomo, nie istnieje święty imieniem Waldemar. Najlepiej, niech się Pani zapyta poprostu swego znajomego, kiedy obchodzi imieniny.

M. S. ZE ZGIERZA. Państwowy kurs dla kierowniczek świetlic dziecięcych i świetlic dla młodocianych w Zgierzu przyjmuje zapisy do dn. 30-go września. Wymagane jest ukończone gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe oraz wiek od 18 — 35 lat. Zapisy przyjmuje sekretariat kursu, Zgierz, Liceum Pedagogiczne. Uczestniczki kursu korzystają z inter-natu.

ZOSIA Z POLESIA. Mimo całej „miłości do szaleństwa”, jaką Pani odczuwa dla owego sierżanta — musi Pani mieć trochę godności własnej i dumy. Powiedziała Pani, że wyjeżdża, wówczas, kiedy w dalszym ciągu przebywa w Łodzi — jest to najlepszym dowodem, że nie chce się z Panią widywać i że jest mu Pani obojętna. To chyba powinno Panią wyleczyć z miłości!

JANUSZ K. Czy zwracał się Pan już do swego Związku Zawodowego? Tam powinni najlepiej Pana objaśnić w tym względzie.

## PRECISIOUS-RADIO

SIENKIEWICZA 2

Tanio — szybko fachowo. Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Naprawy — przebudowa — strojenie radiodiodników. Rewelacja: Dorabianie fal krótkich. Radiofonizacja lokal i świetlic. Laboratorium najnowszej urządzonych na miejscu. Kupno — sprzedaż — zamiana. 6849

Codzienna nowelka „Expressu”

## Najwięksi kochankowie

Siedzieliśmy w hallu wielkiego hotelu szwajcarskiego i rozmawialiśmy o miłości. Zaczęliśmy mówić na ten temat zupełnie przypadkowo, gdyż w bibliotece hotelowej, na stole, spostrzegliśmy starą powieść francuską o Tristanie i Izoldzie.

Zadawaliśmy sobie pytanie, czy w czasach dzisiejszych istnieje jeszcze wielka miłość, nie uznająca rozłąki. Ale wszyscy, niestety, na to pytanie musieliśmy odpowiedzieć przecząco. Rozmowie naszej przysłuchiwała się, milcząco, pewna starsza siwa pani, stale zamieszkująca w Zurychu. Gdy skończyliśmy rozmowę, odezwała się nagle:

— Opowiem państwu historię o prawdziwej miłości. O największej miłości na świecie. Historia zupełnie autentyczna:

W roku 1914 w jednym z uzdrowisk szwajcarskich spotkałam młodą parę. Ona była Francuską, pochodziła z Paryża. On był Austriakiem, pochodził z Wiednia. Poznali się przy wspólnym stole podczas obiadu. Od razu zauważyłam, że młodzi są zakochani w sobie. Była to piękna para. Ona zachwycająca brunetka i on, wspaniale zbudowany przystojny blondyn.

Od chwili poznania, spędzali cały czas razem. Razem urządzali wycieczki, razem zjawiali się przy stole. Wkrótce nie było człowieka w hotelu, któryby nie zwrócił uwagi na młodą parę. On spoglądał na nią z uwielbieniem. Widać było, że spełni wszystkie

jej życzenia. Nie wiem, czyby się to skończyło. Najprawdopodobniej małżeństwem. Ale zaszyły historyczne wypadki 1914 roku. Oskar, tak się nazywał młody Austriak, odwołany został do Austrii. Madelaine wyjechała do Paryża.

Scena pożegnania między nimi była wzruszająca. Rozstawali się przecież na długi czas. O korespondowaniu nie mogło być mowy. Listy z Austrii do Francji i na odwrot, nie będą przepuszczane. Było to oczywiste.

Wówczas wpadłam na koncept. Postanowiłam pomóc młodej parze. Gdy patrzyłam na nich, jak żegnali się w hallu hotelowym, gdy słyszałam, jak mówili, że nie będą mogli komunikować się z sobą, zdecydowałam się wtrącić do ich rozmowy. Zaproponowałam, że będę pośredniczką w ich korespondencji przez cały czas wojny. Nikt nie przypuszczał wówczas, że zmagania narodów trwać będą tak długo. Wszyscy liczyli się z tym, że wojna potrwa zaledwie miesiąc, dwa.

Szwajcaria pozostała neutralną. Można więc było w Zurychu śmiało korespondować z Paryżem i Wiedniem. Podjęłam się przyjmować listy i wysyłać je dalej. Dziękowali mi oboje tak gorąco, że nie żałowałam postanowienia. Rozstaliśmy się.

Po upływie tygodnia przyszła z Paryża pierwsza depesza, którą natychmiast przetelegrafowałam dalej, do Wiednia. Tego samego popołudnia przybyła depesza z Wiednia, którą z

kolei nadałam do Paryża. Odtąd regularnie, codziennie rano przychodziła depesza z Paryża. Codziennie popołudniu przychodziła depesza z Wiednia. I zawsze rozczulałam się, czytając płomienne wyznanie miłości. O takiej miłości nie znałam. Było to jakiegoś miłość nie znałam. Było to jakiegoś wszechpotężne uczucie, które ogarnęło młodych ludzi, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów.

Żadna depesza nie była podobna do drugiej. Miłość, zmysłowość, cierpienie, zazdrość, nadzieja, tęsknota, zwątpienie. Przysięgi wiecznej miłości, przysięgi wiecznej wierności. Codziennie dwa razy, regularnie, przez cztery i pół roku. Kto tak kochać potrafi, kto tak pisać potrafi, zasługuje na miano największego kochanka współczesności. Nie umiem państwu dokładnie wszystkim opowiedzieć, ale to było coś niezwykłego. Takich płomienych rozmów nie prowadził nawet Tristan i Izolda. Nikt na świecie nie przypuszczałby, że taka miłość może istnieć jeszcze w obecnych czasach. Cztery i pół roku, dzień w dzień. Czyż można sobie to uzmysłowić?

Wierzyłam, że gdy się skończy wojna, młodzi spotkają się znów w Zurychu. Przypnę ich tu wielką tęsknotą, ich wielką miłością. I wreszcie będą mogli związać się dożgonnym węzłem małżeńskim.

W dniu zawieszenia broni, rano, depesza z Paryża nie przyszła. Popołudniu nie przyszła też depesza z Wiednia. Jakaś dziwna pustka wytworzyła się wokół mnie. Coś mi brakowało. Mnie? Tęsknota? Nie otrzymywałam żadnej wiadomości od młodej pary. Przypuszczałam, że może spotkali

się już w Paryżu i że przyjadą później do Szwajcarii. Wspominałam ich z wielką tkliwością. To była miłość! Największa miłość na świecie!..

— I jaki był koniec? — wykrzyknęliśmy z zaciekawieniem.

— Właśnie państwu opowiem. Nagle po miesiącu otrzymałam od nich list, datowany z Paryża. List był pisany na maszynie. Wewnątrz leżał czek na dość poważną sumę. Treść listu była następująca:

„Wielce Szanowna Pani! Niezadługo przyjeżdżamy do Zurychu, podziękujemy więc Pani osobiście. Teraz jednak pragniemy wyrazić Pani największą wdzięczność za to, co Pani dla nas uczyniła. Nie spodziewaliśmy się tego istotnie. Równocześnie załączamy czek opiewający na sumę, która stanowi 10 proc. zarobku, jaki zdobyliśmy dzięki Pani. Należy się to Pani słusznie, chociażby jako zwrot kosztów na przesyłki depesz. Pani była tak uprzejma, że wysyłała regularnie nasze szyfrowane depesze z notowaniami giełdowymi w Wiedniu do Paryża i z notowaniami giełdowymi w Paryżu do Wiednia. Szczególnie dziękujemy za to, że Pani dokładnie przepisywała nasze depesze. Zmiana jednego zakłącia miłosnego, zmiana jednej litery, oznaczałaby zmianę kursu papierów. Dziękujemy bardzo w imieniu swoim i imieniu naszej firmy...  
Oskar i Madelaine”

Oto prawdziwa miłość naszych czasów — rzekła starsza pani, uśmiechając się smutnie.

## WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



BURMISTRZ: — Dosyć, doktorze, bo ta bańka strasznie ciągnie...  
WICEK: — Zaraz ją zdejmemy!



WACEK: — Szczołka pęka!...  
WICEK: — Przeklęty słój jak by przyrósł! Rozbiję go chyba!



BURMISTRZ: — Tylko ostrożnie...  
WACEK: — Wolę nie widzieć!...  
WICEK: — Raz, dwa trzy... Siup!



BURMISTRZ: — Oszuści! Garbusa ze mnie zrobili!...  
WACEK: — Jak pragnę czkawki!

# Dantejskie sceny na Dworcu

## Ciała ludzkie wbite w ziemię.-Strażacy podkopują się pod parowóz.-Dwunożne hieny rabują.-Pielgrzymki po szpitalach

Wczorajsza katastrofa kolejowa jest jedną z największych, jaką Łódź przeżyła. Rozmiarami swymi przewyższa nawet pamiętne zderzenie pociągów w 1929 r., które pociągnęło za sobą śmierć kilkunastu osób i które dziwnym zbiegiem okoliczności wydarzyło się dokładnie w tym samym miejscu, co wczorajsza katastrofa!

Jak już doniósł pokrótce „Express”, zderzenie miało miejsce obok semafora wjazdowego na stacji Łódź — Kaliska, około 80 metrów od budynku dworcowego.

O godz. 5.50 pod semaforem stał pociąg osobowy nr. 534, który przybył z pełnią, jak zwykle, z Wrocławia do Łodzi. Pociąg ten został zatrzymany przez kierownictwo ruchu.

W tym samym czasie zbliżał się tymże torem, pociąg pośpieszny nr. 502 — Jelenia Góra — Warszawa, przejeżdżający przez Łódź.

Dyżurny ruchu na stacji Lublinek — Retkinia przepuścił pociąg pośpieszny na zajęty tor.

### Straszliwe zderzenie

Nastąpiło straszliwe zderzenie: stałowy potwór, zionąc parą i ogniem, wpadł z impetem na stojący pociąg wrocławski. Lokomotywa, niczym potworny taran, rozbiła ostatecznie trzy wagony pociągu wrocławskiego, zamieniając je w pogniętą kupę żelastwa i drzewa, a sama z impetu wywróciła się na prawy bok, przygniatając szczątki rozbitych przez siebie wagonów.

Rozległy się przeraźliwe krzyki, zmieszane z jękami rannych i sykiem wzywającej się pary.

W pierwszej chwili obsługa kolejowa straciła zupełnie orientację, wobec ogromu nieszczęścia. Szybko jednak oprzytomniała i zorganizowano akcję ratowniczą.

Pierwsza zjawiała się na miejscu katastrofy Straż Pożarna, która przybyła na miejsce w sile wszystkich oddziałów.

W kilka chwil potem poczęły zjeżdżać karetki pogotowia ratunkowego.

To, co zobaczono na miejscu — przekraczało wszystkie okropności, z jakimi człowiek kiedykolwiek spotykał się w życiu! W promieniu 30 metrów od miejsca wypadku leżały poobcinane ręce i nogi ludzkie. Ziemia dokoła zbryzgana była krwią. Rozpaczone wołania rannych o pomoc zlewały się w jeden wielki jęk.

### Walka o życie

Najstraszniejsze jednak sceny rozgrywały się tuż przy przewróconej lokomotywie, pod którą znalazło śmierć wiele osób. Lokomotywa przygniotła i wgarnęła pod siebie cały ostatni wagon i część przedostatniego.

Przy lokomotywie leżał człowiek. Żył on, jednak przeraźliwie, gdyż nogi jego zostały przygniecione potwornym cieleśkim rozbitego parowozu. Obok cierpiącego i wyjącego nieludzkim głosem, przykleknął lekarz pogotowia i zrobił mu pierwszy zastrzyk dożerowy. Kilkunastu strażaków przepadło do ziemi i poczęło ją ryć jak krety, aby wydobyć rannego. O podniesieniu natychmiast lokomotywy — nie mogło być mowy.

Gdy strażacy w pocie czoła wydobywali żyjącego lachman ludzki, lekarz raz za razem robił mu zastrzyki. Wreszcie bohater-

skie dzieło dobiegło końca — ranny z krwawymi pieszczelami, które kiedyś były nogami, znalazł się w karetce pogotowia.

### Hieny dwunożne

Trupy kładziono na bok. Kilkudziesięciu rannych przewieziono natychmiast do szpitali łódzkich. Z polecenia przybyłych na miejsce władz całe znalezione dobytki w postaci waliz i innych bagaży załadowano na samochody straży i pod eskortą odwieziono do Komendy M. O.

Należy przytem stwierdzić i publicznie napominać poprostu niesłychane fakty zwyrodnienia ludzkiego. Gdy ofiary kata-

Samochody nie mogły nadażyć. Coraz to więcej wydobywano rannych z pod żalonych szczątków wagonów.

strofy leżały we krwi i w bólu, gdy każdy ucziwy człowiek robił co tylko mógł, by nieść pomoc swym bliźnim, znalazły się dwunożne hieny i szakale, które zamiast ratować, poczęły rabować mienie umierających, rannych i trupów.

Milicja aresztowała na gorącym uczynku 14 bandytów, których pod silną eskortą odprowadzono do więzienia.

### Przytomność umysłu maszynisty

Katastrofa, jak się okazuje, mogła być jeszcze straszniejsza w skutkach.

Oto naoczni świadkowie stwierdzają, że maszynista pociągu pośpiesznego w ostatniej chwili, zauważywszy stojący przed nim pociąg, dał gwałtowną kontrparę!

Dzięki temu manewrowi, pociąg pośpieszny wyszedł z katastrofy stosunkowo bez szwanku. Ani obsługa, ani pasażerowie

nie zostali poszkodowani, nie licząc drobnych zadrapań, wskutek gwałtownego wstrząsu i ran, które odniósł jedynie maszynista.

Jeśli ten manewr — skutki wczorajszej katastrofy byłyby nieobliczalne.

Dużo do powiedzenia ma też stalowa konstrukcja pulmanowskich wagonów pociągu pośpiesznego.

### Pomoc ofiarom

Tymczasem wszystkie wysiłki idą w kierunku jak najszybszego wydobywania rannych i trupów.

Już ponad 40 rannych odwiezły karetki pogotowia ratunkowego do szpitali. Już ponad 12 martwych ciał leży obok.

Jak straszna była siła zderzenia i padającej lokomotywy może świadczyć fakt, że pod resztkami wagonów znaleziono ciała dwóch kobiet o nieustalonych dotąd nazwiskach, wbite w ziemię z taką siłą, że nogi ich trzeba było, jak pale drewniane, wykopywać z ziemi!

Obok nich wbity został w ziemię, głową na dół, mężczyzna, również o nieustalonym nazwisku.

Gdy jedna z grup ratowniczych odgarnęła krwawą miazgę ludzką, z dołu wyskoczyła kura, która uratowała się pod zwalami ciał i rumowisk drzewa.

### Pokłosie śmierci

Oto tragiczna lista zabitych (niepełna):  
1. Jadwiga WŁODARCZYK, miejsca zamieszkania nie ustalono.  
2. Władysław DWOJAK, Wrocław.  
3. Aleksander KONONCZYK, Wrocław.  
4. Aleksander SOBIERAJ, Wrocław, Jana Kasprowicza 77.  
5. Tadeusz KRUK, urzędnik, Wałbrzych, Niepodległości 4.  
6. mężczyzna nieustalonego nazwiska, lat około 45, w skórzanej kurtce i w zwykłej kurtce na wierzchu z futrzanym kołnierzem.  
7. Wiktoria JANIAK, wieś Maciszewice.

### Kapiak zginął!

Ale to nie pełna lista śmiertelnych ofiar katastrofy. Przybędzie bowiem jeszcze kilka osób, zmarłych w szpitalach, w wyniku odniesionych kontuzji, względnie wygrzebanych spod szczątków lokomotywy.

Powiększy się także o znanego sportowca, Mieczysława Kapiaka, mistrza kolar-

skiego, który również znalazł śmierć pod szczątkami zniszczonych wagonów. Miał on kronik barw macierzystego klubu w dniu dzisiejszym na wielkich zawodach kolarskich w Szczecinie. Sport polski okrył się żałobą.

Przerażony ptak, jak oszalały rzucił się na wszystkie strony, sprawiając niesamowite wrażenie.

Wiadomość o katastrofie tak szybko obiegła nasze miasto, że już w pierwszych kwadransach akcji ratowniczej na miejsce poczęły przybywać przerażone postacie, pytając, czy wśród zabitych i rannych nie ma ich krewnych, których spodziewali się w dniu wczorajszym.

Szpitaly natychmiast wywiesiły przed swymi budynkami, listy z nazwiskami rannych.

Rozpoczęła się makabryczna wędrowka od szpitala do szpitala i od dworca do prosektorium.

Spełnijmy i my przykry i ciężki obowiązek — ustalenia nazwisk zabitych i rannych.

8. Kazimierz TYLICKI, ur. w Płocku.  
9. kobieta o nieustalonym nazwisku, lat około 35.  
10. Kazimiera RUTKOWSKA, żona strażnika kolejowego z Łodzi.  
11. Bolesław MAKUS, niemiecka kenna-karta nr. 15796 wydana w Piotrkowie.  
12. Edmund PLEWIŃSKI.  
13. kobieta o nieustalonym nazwisku, drobna, lat około 25, w szarym kostiumie.  
14. kobieta o nieustalonym nazwisku, lat około 45, tęga, w szarej sukni, czerwonym swetrze.

Rozpoczynamy wędrowkę po szpitalach.

### U św. Jana

Jesteśmy w szpitalu św. Jana przy ul. Wólczańskiej 195. Przywieziono tu 8 ofiar katastrofy.

Ze łzami w oczach opowiada nam pracownica szpitala o tragedii, jaka rozegrała się z młodym małżeństwem Sliwów, które z Wrocławia przybyło do Łodzi na ślub krewnych przy ul. 11-go Listopada 20.

25-letnia Jadwiga Sliwa ma ucięte obie nogi, które jej amputowano powyżej kolan. Mąż jej znalazł śmierć na miejscu. Jest to jeden z mężczyzn „o nieustalonym nazwisku“.

Dalsze nazwiska ciężko rannych brzmią: Stanisław WALCZAK, Kępno, Rzeźnicka 17, Aleksandra Wróbel, Ostrowiec, Rynek 44 Józefa WÓJCICKA, Mrozy za Warszawa, Zofia BURZYŃSKA, Łódź, Piotrkowska nr. 132, ARONISZYCER Lidia, Łódź, Wólczańska 146, LUSNIA Feliksa, Michalin pod Warszawą, Renata Natalia Panterska, Łódź, Al. 1-go Maja 94, zmarła w szpitalu.

### U św. Józefa

Skolei udajemy się do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej 73.

Tutaj było 8 rannych, dwie osoby po opatrunkach powróciły do domu o własnych siłach. W szpitalu pozostali Bogusław LEWANDOWSKI, Franciszek PAWLAK, Eugeniusz KURNATOWSKI, Łódź, 11-go Listopada 11, Stanisław RYMARSKI, Leokadia TIETÓWNA, Janina SZYMANSKA.

### W szpitalu PCK

W szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Krzemienieckiej 13-15 było 9 rannych. 5 osób udało się po ambulatoryjnej pomocy do domu. Pozostali: Czesław MAŁECKI, Warszawa, Gdańska 4, Kazimierz KUCIESZ, Warszawa, Bielany, Chelmżyńska nr. 99, Stanisława SZAJDE, Skierniewice Sienkiewicza 14, Ignacy JĘŻEWSKI, Kalisz, Dobrzecka 57.

### W Betleem

Najwięcej rannych umieszczono w szpitalu „Betleem“ przy ul. Podleśnej 15.

Oto ich nazwiska i adresy.  
Józef JÓZWA, Bytom, Stefan PREUST, Poznań, ul. Wielkie Garbary 1, stan beznadziejny, Franciszek GUSTOWSKI, Łódź, Władysław KOPCZYK, Rawicz, Jan ŚWISTEK, Kudrzyń, Wacław ROMANOWSKI, Koluszki, Jan RUTKOWSKI, Nowy Dwór Mazowiecki, Wacław ŁABZA Ostrów Wlkp. Odolanowska 35, Edward LACHOWSKI, Krotoszyn za Ostrowiem, Antoni MILCZAREK, Ostrów Wlkp., Janina MAZĘBA, Józef RZEPECKI, Piotrków, Litewska 7, Amelia WACHÓWNA, Luban, ul. St. Lubanowska 18, Stanisław MADEJ, wieś Stępień, pow. Oleśnica, Mieczysław WÓJCICKI, wieś Mrozy, pow. Mińsk Mazowiecki, Kazimierz GEZEGORZEWSKI, Kutno, Al. Sobieskiego 13, Izidor KAFLIŃSKI, Jan CHMIELECKI, Koluszki, Anna DĄBROWSKA i MOSTOWSKI, wieś Zielona gm. Sulęjówek, Maria HELON, Rembertów, ul. Dowbora 59, Ludwik ŚWIETOSŁAWSKI, Łódź, 11-go Listopada 13, Franciszek JANUSZCZAK, Ostrów Wlkp., Rynek 21, Bo-

(ciąg dalszy na str. 4ej)

### Dantejskie sceny

(dokonczenie ze str. 3-ej).  
Istaw WOCHNA, Widzew, Gromadzka 11  
Tadeusz DOMINIAK, Ostrow Wilp., Zyg-  
munt WOJNAROWSKI, Lodz, Mielczar-  
skiego 12 — po opatrunku udal sie do do-  
mu, Krystyna MIERZEJEWSKA, Lodz,  
Narutowicza 9, Boleslaw BAKIEWICZ,  
Kozmin, Przyjemskiego 27.

W godzinach wieczornych, gdy zadzwoni-  
liśmy do szpitala z zapytaniem, jak sie  
ranni czuja, oswiadczone nam, ze Rzepecki,  
Maria Helen i Januszek zmarli z od-  
niesionych ran.

### Sledztwo

W związku z wczorajszą katastrofą zo-  
stalo podjete przez prokurature wojskowa  
PKP energiczne sledztwo, celem stwierdze-  
nia, kto ponosi winę za straszliwa kata-  
strofę i kto jest jej bezposrednim sprawca.

Na wieść o katastrofie z Warszawy przy-  
byli do Lodzi samochodem przedstawiciele  
Ministerstwa Komunikacji z wiceministrem  
na czela.

Jak sie dowiadujemy w ostatniej chwili,  
do wyjaśnienia sprawy zatrzymano wczora-  
raj kilka osób, a m. in. dyżurnego ruchu  
w Lublinku - Retkini, który przepuscil po-  
ciąg pospieszny na zajety tor, oraz zwrot-  
niczego stacji Lodz Kaliska.

Katastrofa wczorajsza nie przestaje być  
tematem powszechnych rozmów, budząc  
wszędzie głębioki smutek, przვენienie i  
współczucie dla ofiar i ich rodzin. (o).

### Rejestracja wojskowa

#### Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w poniedziałek, do lokalu  
przy ul. Świątokrzyskiej 15, winni zgło-  
sić się wszyscy mężczyźni, rocznika  
1926, zamieszkałi w Lodzi, których na-  
zwiska rozpoczynają się na literę S.  
Zgłaszać się należy od godz. 8-ej  
do 13-ej.

Zgłaszający się, winni przynieść  
wszystkie dokumenty osobiste.

### Kto chce kupić bażanta?

W związku z koniecznością groma-  
dzenia dodatkowych i zastępczych  
produktów żywnościowych, na okres  
zimowy, Miejski Ogród Zoologiczny  
przyjmuje w darze lub kupi każdą  
ilość kasztanów i żółędzi.

Ponadto ZOO sprzedaje bażanty  
srebrne.

### Chleb na kartki

#### na pierwszą dekadę października

Na karty żywnościowe z miesiąca paź-  
dziernika rb. na pierwszą dekadę miesiąca  
t. j. od dnia 1 do 10. 10. 1946 r. włącznie,  
będą realizowane następujące odcinki na  
chleb:

- Kat. I na odcinek Nr. 1, 12 i 13 po 1 kg chleba.
- Kat. II na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg chleba.
- Kat. I R. na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg chleba.
- Kat. II R. na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg chleba.
- Kat. III. na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg chleba.
- Kat. „N“ na odcinek 1 i 12 po 1 kg chleba.
- Na Karty żywnościowe M. K. z miesiąca października rb. realizowane będą następujące odcinki na chleb:  
M. K. pracownicza na odcinek Nr. 5 i 6 po 2 kg. chleba.  
M. K. rodzinna na odcinek Nr. 3 po 2 kg. chleba.

#### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Lodzi zakupi wózek ręczny dwukołowy na gumach do przewożenia produktów żywnościowych.  
Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym (ul. Legionów 10, pokój Nr 14), do dnia 3 października rb., godziny 9-ej.  
Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy w godzinach od 9-ej do 13-ej.  
Lódz, dnia 27 września 1946 roku.  
6851 Zarząd Miejski w Lodzi.

**Konkurs Zimowy**  
„Expressu  
Ilustrowanego“  
**KUPON Nr 1**  
Wyciąć i zachować

# Radio dla czytelników „Expressu“ Atrakcyjne nagrody „Konkursu Zimowego“, który rozpoczynamy w dniu dzisiejszym

Coraz więcej ubywa dnia. Coraz dłuższe stają się wieczory. Jesień objęła już świat w swe panowanie, zima za pasem.

Smutno jest w domu w takie długie wieczory, gdy na dworze zaczyna jesienny deszcz. Człowiek rozweseliłby się chętnie, posłuchał przyjemnej muzyki, ale gdzie? W lokalach drogo, to nie dostępne dla człowieka pracy. Przydałoby się radio. Leczą skąd wziąć pieniądze na kupno drogiego aparatu?

Redakcja „Expressu Ilustrowanego“ daje każdemu ze swych czytelników możliwość ubiegania się o radioparat, wyznaczony jako główna premia w na-

szej nowej wielkiej imprezie — „KONKURSIE ZIMOWYM“.

Ale nietylko długie wieczory są właściwością obecnej pory roku. Równocześnie bowiem ze skracaniem się dnia, staje się coraz chłodniej.

Przydałaby się ciepła odzież, jakiś ciepły szalik na szyję.

I o tym pomyślała redakcja „Expressu“, wyznaczając dalsze premie „Konkursu Zimowego“.

**II NAGRODA** — jest sweter dla chłopca.

**III NAGRODA** — sweter dla dziewczynki,

**IV NAGRODA** — materiał na komplet bielizy dla chłopca,

**V NAGRODA** — materiał na komplet bielizy dla dziewczynki,

**VI NAGRODA** — zegarek,

**VII NAGRODA** — szalik,

**VIII NAGRODA** — termos,

**IX NAGRODA** — 3 tomy książki „Lalka“ Prusa.

**X NAGRODA** — 2 książki o lotnikach: „Żądło Genowefy“ i „L. jak Lucy“!

Pozatem redakcja „Expressu“ przewiduje **10 NAGRÓD POCIESZENIA** w postaci paczek ze słodyczami.

Nowy „ZIMOWY KONKURS“ rozpoczynamy w dniu dzisiejszym i dziś czytelnicy znajdą w numerze PIERWSZY KUPON, który wytną i zachowają tak, jak następane kupony.

Tyle co do nowego konkursu. Przypominamy, że składanie kuponów z „Konkursu Szkolnego“ trwać będzie od 1 października do soboty 5 października.

Kupony należy składać w lokalu Administracji „Expressu Ilustrowanego“ przy ul. Piotrkowskiej 102a, codziennie w godzinach od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej.

Wieczorem w sobotę 5 października odbędzie się losowanie, o wynikach którego dowiedzą się czytelnicy z „Expressu“ niedzielnego.

## Oblawa na czarnogiełdziarzy 13 osób osadzono pod kluczem

Władze naszego miasta zwróciły ostatnio uwagę na wzmożoną działalność czarnogiełdziarzy.

Jak stwierdzono, jako teren swej działalności wybrali sobie oni popularny bazar na Piaskach przy ul. Lutomierskiej, gdzie oferowali kupno i sprzedaż „miękkich“ i „twardych“.

Jednocześnie — jak ustalono — bazar ten stał się miejscem zbywania rzeczy,

pochodzących z szabru z Zachodu, oraz kradzieży.

W związku z tym w dniu wczorajszym dokonano na bazarze oblawy, która zakończyła się aresztowaniem kilkunastu czarnogiełdziarzy i szabrowników.

Znaleziono przy nich kompromitujący materiał w postaci waluty zagranicznej, przeważnie dolary.

Pod kluczem osadzono ogółem 13 osób.

# Kto otrzymał mieszkania

## N.K.M. zatwierdziła decyzje Oddziałów Kwaterunkowych

Jak wiadomo, podania w sprawie przydziału mieszkań do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej można składać tylko zbiorowo za pośrednictwem Rad Zakładowych, względnie właściwych związków zawodowych. Podania indywidualne można wnieść do Oddziałów Kwaterunkowych, istniejących przy trzech starostwach grodzkich w Lodzi, przy czym wskazane jest, aby petent starający się o mieszkanie, wskazywał w swym podaniu wolne mieszkanie, lub zamieszkałe przez kogoś nieprawnie.

Oczywista, że nie wchodzi w rachubę mieszkania, opieczetowane przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową.

Ostatnio oddziały kwaterunkowe powzięły szereg decyzji, przyznających mieszkania 1-pokojowe poszczególnym petentom. Decyzje te zostały zatwierdzone przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową.

- I tak, mieszkania otrzymali:  
Jan Skonieczny, woźny Starostwa Grodzkiego, pokój z kuchnią przy ul. Piłsudskiego 57, Rozalia Kazimierzak, szwaczka, pokój przy ul. Północnej 21, Helena Biramowicz, higienistka, pokój przy ul. Śródmiejskiej 30, Grzelak, pokój przy ul. Górnej, Pierchułka, Zjednocz. Przem. Budowlanego, pokój przy ul. Łąkowej 8, Matysiak, urzędnik Zjedn. Pań-

stwowych Zakł. Przemysłu Bawełn. pokój przy ul. Okrzei 1 w Rudzie Pabianickiej, Krutow, studentka, pokój przy ul. Łącznej 48, Ruda Pab., Namiecińska, przewijaczka f-my Hoffrichter, pokój przy ul. Plaskowej, Ruda Pab., Forysiak, inwalida, pokój z kuchnią przy ul. Zagłoby 18-a, Ruda Pab., Zanowy, robotnik f-my „Pierwsza“, pokój przy ul. Staszica 8, Ruda Pab., Musiał, tkacz f-my Horak, pokój przy ul. Górnej 79, Ruda Pab., Będzińska robotnica Horaka, pokój przy ulicy Gnieźnieńskiej 7, Ruda Pab.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa komunikuje, że wszystkie mieszkania, przyznane do dyspozycji Rad Zakładowych winny być rozdzielane poszczególnym robotnikom na posiedzeniach pełnych Rad Zakładowych w obecności przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych z danego terenu pracy.

Przydział mieszkania winien być przeprowadzony protokularnie przez Radę Zakładową.

Osoby otrzymujące mieszkania od Rad Zakładowych, winny we własnym interesie wystarać się o odpis protokołu z posiedzenia Rady Zakładowej.

Jeśli Rada Zakładowa niewłaściwie zadysponuje przyznanymi jej mieszkaniami, w wypadkach tych decyzje Rady

moga być przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową unieważnione.

Jednocześnie NKM. komunikuje, że osoby samowolnie zajmujące opieczetowane mieszkania, nietylko będą z nich usunięte, lecz na podstawie dekretu o gospodarce lokalami połączniete zostaną także do odpowiedzialności, przyczem za przestępstwo to grozi kara aresztu oraz grzywny do 10.000 złotych. (a)

### Uwaga — stołówki!

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Lodzi podaje do wiadomości zarządom stołówek pracowniczych, zarejestrowanych w Wydziale Apropowizacji i Handlu (za wyjątkiem stołówek pracowniczych podległych Ministerstwu Przemysłu i Ministerstwu Komunikacji oraz stołówek apropowizowanych przez Centralę Apropowizacyjną), ażeby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 października 1946 r. włącznie, złożyli w tutejszym Wydziale przy ul. Wólczańskiej 18 pokój Nr. 229 odcinek Nr. 40 z kart żywnościowych I kat. z miesiąca października rb., na które przydzielone zostaną ziemniaki jednorazowo na okres 6-cio miesięczny t. j. od dnia 1. 11. 1946 r. do dnia 30. 4. 1947 r.

**UWAGA:** Nadmieniamy, że odcinki winny być nalepione na arkuszach po 100 sztuk (10 X 10).

Bliższych informacji udziela Referat Ziemniaczany Nr. tel. 280-81 do 5 wewn. 58.

#### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Lodzi, Dział Techniczny — Oddział Budowlany ogłasza przetarg nieograniczony na roboty malarskie obowiązujące w ciągu okresu sześciu miesięcy od dnia zatwierdzenia przetargu. Bliższych informacji udziela się w Oddziale Budowlanym (ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój 118) gdzie są także do nabycia formularze ofertowe.  
Termin składania ofert upływa z dniem 7 października br. do godz. 10-tej rano. — Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 13-tej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferantów bez względu na wysokość cen, wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty, to znaczy uznania że przetarg nie dał wyniku, bez podania powodów.

Lódz, dnia 27 września 1946 roku.  
6852 Zarząd Miejski w Lodzi.

### Restauracja „TIVOLI“

LODZ, ul. DASZYŃSKIEGO 1 (Przejazd)  
Tel. 126-30, od soboty dnia 28. 9. 1946 r.

ROZPOCZYNA SEZON ZIMOWY.

—:O:—

KONCERTUJE ORKIESTRA BOLESŁAWA KROCHMALSKIEGO  
PRZY FORTEPIANIE FELIKS FRACHOWICZ

—:O:—

# SPORT

## Pech prześladowuje lekkoatletów

### Dziesięcioboiści walczą w ciemnościach — Piłkarze pokrzyżowali wszystkie plany — W meczu DKS-Wisła Łodzianki wykazują swą wyższość

Stanowczo, lekka atletyka nie ma szczęścia w Łodzi. Każda impreza z tych lub innych powodów jest nieudana. Zdawało by się, że przygotowania czynione do dziesięcioboju i pięcioboju, zapewnią nam wreszcie sprawnie przeprowadzoną i zorganizowaną imprezę, lecz zawiedziono się, gdyż i tym razem nie obeszło się bez „ale“.

Lecz nie winimy organizatorów, bo to, co do nich należało — spełnili. Niestety, nie znaleźli zrozumienia w gronie piłkarzy, którzy przez swą niezadradność pokrzyżowali wszystkie plany. Mecz ZZK—Widzew, należało bezwzględnie przesunąć na inne boisko, a jeśli nie było innego do dyspozycji, trzeba było odwołać w ogóle to spotkanie. Sądzymy, że mistrzostwa Polski są nieco ważniejszą imprezą niż zawody A-klasowe i im należy się pierwszeństwo. Kto tego nie rozumie, względnie zrozumieć nie potrafi, ten nie powinien mieć w sporcie wiele do powiedzenia.

Stracono niemal godzinę, której nie można już było nadrobić nawet sprawnym przeprowadzaniem poszczególnych konkurencji.

Wśród zupełnych ciemności rozgrywano ostatnie konkurencje. W dziesięcioboju odbył się bieg na 100 m skok w dal i bieg. Siedem pozostałych konkurencji przesunięto na dzień dzisiejszy. Jednocześnie odbywał się mecz Wisła—DKS w tych samych warunkach. Podajemy wyniki meczu DKS—Wisła.

100 m: Legutko (W) 14 s., Słomczewska 13,6.

5 km: Urban (W) 16:18,1, Półtorak 16:19,8,

dysk: Wajsówna 36,31, Przybyłska 29,85,

800: Widerski (W) 2:01,3, Żołądź (W) 2:05.

### Cracovia—Ruch 2:2 Nie ten poziom co przed wojną

W Krakowie odbył się interesujący towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami Cracovii i śląskiego Ruchu. Poziom gry nie taki, jaki cechował te zespoły w latach przedwojennych. Mało skutecznie zwłaszcza grały linie ataku. W barwach Ruchu wystąpił Wodarz. Ostateczny wynik 2:2.

Dla Cracovii bramki uzyskali Rożankowski i Szeliga z rzutu karnego, a dla strony przeciwnej Cieślak i Wodarz. W drużynie Ruchu wyróżnił się bramkarz Brom i para obrońców, oraz Cieślak w napadzie. W Cracovii dobrze grała linia pomocy.

**TEATR „SYRENA“ — TRAUQUITA 1**  
DZIS dwa przedstawienia p. t.  
**„BEZ ŻELAZNEJ KURTINY“**  
”Udział biorą: Maria Bielicka, Stefania Górska, Stefania Grodzienka, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzielowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Stefan Witas.  
Pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30.  
Kasa czynna cały dzień — Tel. Nr 272-70.  
6848

skok w dal: Kuźmicki 6,42, Pa-włowski 6,39.

W pięcioboju pań, w biegu na 100 m startowała Walasiewiczówna. Rozumie

### Lotnicy najsprawniejsi Nagrodę wręczył im osobiście marszałek Rola-Żymierski

Trwające od szeregu dni na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zawody o mistrzostwo Wojska Polskiego zostały zakończone. Uczestnicy zebrani na stadionie przemaszerowali w kostiumach sportowych przez miasto do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec, czcząc w ten sposób pamięć poległych kolegów.

Następnie pochód wrócił na stadion i tutaj odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwyciężcom zespołom.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło lotnictwo, wykazując najlepszą sprawność fizyczną jednostek lotniczych. Na-

się, że do mety przybiegła pierwsza w czasie 12,8. Drugą była Moderówna 13,1. Walasiewiczówna lepiej wystartowała, lecz Moderówna biegła

grode wręczył zwycięzcom osobiście Marszałek Rola-Żymierski.

Nagrodę za drugie miejsce w punktacji ogólnej ofiarowaną przez gen. Spychalskiego zdobyła Oficerska Szkoła Artylerii.

Nagrodę premiera Osóbki - Morawskiego także przyznano lotnictwu, jako najlepszemu zespołowi w gimnastyce w grupie Okręgów Wojsk.

Nagrodę wicepremiera Gomułki dla najlepszego zespołu lekkoatletycznego przyznano grupie Marynarki.

Wreszcie Szkoła Oficerów Łączności zdobyła nagrodę ufundowaną przez Min. Informatyki i Propagandy.

wspaniale, nie pozwalając naszej mistrzyni na powiększenie podczas biegu tej różnicy.

W dziesięcioboju startowało 12 zawodników. W biegu na 100 m najlepsze wyniki osiągnęli Jaraczewski i Kuźmicki, poniżej 12 sek. Reszta tej granicy nie przekroczyła. W skoku w dal najlepszy wynik uzyskał natomiast Adamczyk, reprezentując najładniejszy styl. Oto wyniki:

Adamczyk 12,2 i 6,70; Macjaszczyk 12,3 i 5,87; Owczarek 12,6 i 5,53; Antczak 12,1 i 6,09; Jabłoński 12,8 i 5,44; Kuźmicki 11,9 i 6,33; Nowak 12,6 i 5,74; Jaraczewski 11,4 i 5,80; Bystry 13 i 5,14; Kobyłecki 13 i 5,16; Kujawski 12,9 i 6,07 i Wichrowski 12,9 i 5,48.

W punktacji meczu Wisła—DKS w konkurencjach żeńskich prowadzi DKS mając 20 pkt. Lekkoatletki Wisły uzyskały tylko 13 pkt. W konkurencji męskiej na razie wynik remisowy 22:22. W dniu dzisiejszym dokończenie zawodów.

## Widzew dzielnie się spisał

### Pierwszy mecz o mistrzostwo i pierwsza niespodzianka

Meczem ZZK — Widzew rozpoczęto serię spotkań o mistrzostwo okręgu łódzkiego w piłce nożnej na rok 1947. Pierwszy mecz i... pierwsza niespodzianka. Zespół Kolejarzy, (dotychczasowy wicemistrz), zszedł z boiska pokonany. Nieznacznie wprawdzie, lecz zupełnie normalny. Stanowczo, Widzew grał lepiej, chociaż był na poziomie przeciętnym.

Obydwie drużyny znane są z ostrej gry, sądono, że mecz nie będzie spokojny. Tym czasem przebieg był zupełnie normalny, co chwali się obu drużynom. Niewątpliwie, zasługę w tym kierunku przyznać trzeba sędziemu kpt. Szpajderowi, który swym umiejętnym prowadzeniem zawodów i reago-

waniem w porę na każde wykroczenie przeciwnika przepisał gry panował cały czas nad sytuacją i potrafił utrzymać w karbach dyscypliny sportowej przeciwników.

Gra nie specjalnie ciekawa. Brak było momentów podbramkowych. Więcej stwarzał je atak Widzewa, walcząc z dobrą obroną przeciwnika. Właściwie napastnicy ZZK nie potrafili ani razu poważnie zagrozić bramce Widzewa. Akcje nie kleiły się, atak pracował zbyt powolnie, podania nie były dokładne, często trafiały do gracza przeciwnego obozu. W sumie ZZK niczym nie usprawiedliwiał zdobytego tytułu wicemistrza Łodzi.

Do przerwy gra upłynęła bezbramkowo. Grano przeważnie na środku boiska. Każdorazowe zakusy przedostania się pod bramkę likwidowały pary obrońców obu stron. Po pauzie Widzew błyskawicznie przeprowadził atak prawą stroną i piękny strzał Fornalczyka ugrzązł w siatce. Od utraty drugiej bramki uchronił drużynę ZZK bramkarz wspaniałą robinzonadą. Wynik 1:0 dla Widzewa pozostał niezmierny. Sędziował b. dobrze kpt. Szpajder.

### Trójkowy turniej siatkówki

W sali YMCA rozpoczął się turniej siatkówki męskiej systemem trójkowym o puchar przechodni im. śp. W. Załęskiego, ufundowany przez ŁKS. Do zawodów zgłosiły się 32 drużyny, co stanowi swego rodzaju rekord jak na stosunki łódzkie. Po przemówieniu przedstawiciela ŁKS-u, uczczono jednogminutową ciszą pamięć zamordowanego przez okupanta W. Załęskiego. Techniczne wyniki turnieju wypadły następująco: TUR — Poczta 2:0, V gimn. Miejsk. I—HKS I 2:0, Zjednoczone II — YMCA III 0:2, Pabj. Gimn. II — XX Gimn. 2:0, ŁKS I — ŁKS III 2:0, Pabj. Gimn. I—YMCA I 0:2, XX GLMN. II — Jedn. Wojsk. 0:2, YMCA II — TUR II 2:0, AZS I — Gimn. Miejsk. II 2:0, Poczta 2:0, AZS III 0:2, AZS IV — P. Gimn. Zgierz 0:2, FKS „7“ — Zjednoczone I 0:2, TUR I—Gimn. Miejsk. I 2:0, AZS I — AZS III 2:0. Dalsze spotkania w sobotę.

## Młodzik na torze

### Kolarze K. S. Tramwajarzy zdobyli drużynowe i indywidualne mistrzostwo

W sobotę w Helenowie odbyły się wyścigi kolarskie dla młodzików drużynowe i indywidualne. Mistrzem drużynowym zostali Tramwajarze, zaś w indywidualnym wygrał Sałyga (Tramw.). Mimo pięknej pogody, publiczności zebrało się mało. Tym razem Leśkiewicz spisał się nieco gorzej niż tydzień temu.

Techniczne wyniki były następujące: Wyścig drużynowy dla młodzików: 1) Tramwajarze w składzie: Leśkiewicz, Sałyga, Dudziński czas 6,15. 2) ŁKS 6,36. 2. 3) DKS. Dla licencjonowanych 10 okrążeń toru: 1)

Gryniewicz (ŁKS) 8 pkt. 7,15 2) Trzeński (TR), 6 pkt. 3) Wojcieszek (TR) 2 pkt. W biegu amerykańskim 25 okrążeń toru wygrała para: Leśkiewicz Sałyga (Tramw.) 12 pkt. w czasie 15,11, 2) Gryniewicz Wojcieszek 8 pkt. 3) Jaśkiewicz Zakrzewski 4 pkt. W wyścigu sprinterskim na 1000 mtr. zwyciężył Sałyga 15, 2) Janiak, 3) Sowiński. W pierwszym przedbiegu wygrał Janiak (Bielarnia) 17, 2) Marciniak (ŁKS) 16, 3) Dudziński (TR) 15. 4) Sałyga 16. 2. Pół finały: 1) Janiak (B) 15. 2) Sałyga 15. Organizacja dobra.

## Zawody boksinerskie

### na dochód C. I. W. F. dały dobre wyniki

W zawodach boksinerskich, zorganizowanych na dochód C. I. W. F-u uzyskano następujące wyniki: w wadze muszej Bednarek (Geyer) zwyciężył na punkty Kargiela (Zjednoczone), w wadze koguciej Matecki (Film) wygrał w 3-cim starciu przez k. o. z Kielanem (Wima). W wadze piórkowej Mazur (Geyer) zwyciężył na punkty Webera (Wima), w wadze lekkiej wynik nie-

rozstrzygnięty uzyskali Różycki (ŁKS) i Przychodniak (Zjednoczone). W wadze średniej Rychtelski (ŁKS) zwyciężył na punkty z Krakowiakiem (Geyer). W wadze ciężkiej Janicki (ŁKS) wygrał przez poddanie się Kraszewskiego (KE) po 1-szym starciu. Sędziował w ringu p. Sierota. Widzów zebrało się około 1000 osób.

### Garbarnię zobaczymy w Łodzi we wtorek

Jak się dowiadujemy, we wtorek, dnia 1-go października na stadionie ŁKS-u rozegrany zostanie towarzyski mecz piłki nożnej Garbarnia (Kraków) — ŁKS. Zespół gości zatrzyma się w naszym mieście w przejeździe ze stolicy, gdzie spotkał się z tamtejszą Legją. Zawody wtorkowe zapowiadają się interesująco ze względu na dobry poziom, jaki reprezentuje szkoła krakowska. Początek spotkania wyznaczono na godz. 16.30.

## Dokąd dziś pójdziemy

## TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Cegielniana 27  
Dzisiaj przedstawienie sztuki T. Rittnera „Wilki w nocy” z Józefem Węgrzynem w roli głównej.

## TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34  
W najbliższych dniach otwarcie sezonu 1946/7 komedią G. B. Shawa „Major Barbara”.

## TEATR POWSZECHNY TUR

11-Listopada 21  
Dzisiaj ostatnie przedstawienie sztuki Fredry „Pan Jowialski”.

## TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1)

Tel. 176-82  
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 ciesząca się stałym powodzeniem komedia B. G. Shawa „Po co daleko szukać” w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana.

CYRK Nr 1 — AL. KOŚCIUSZKI 5, 7  
codziennie przedstawienie o godz. 19.30; wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16.30 i 19.30.

## OGROD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu

## Zaopiarowanie pracy

POTRZEBNY KUSNIERZ na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość w Redakcji. 2685

POTRZEBNE panie do sprzedaży kawy. Żeligowskiego 22, Tykińskiego. 6730

ELEKTROMONTERÓW samodzielnych i pomoc, przyjmie zaraz na dobrych warunkach. Placyd, Łódź-Julianów, Al. Róż 4/6 (w podwórzu). 6729

GORSECIAREK na dobrych warunkach poszukuje. Łódź, 11-Listopada 42, m. 45. 2686

POTRZEBNI natychmiast tapicerzy do Zakładu Tapicerni w Kaliszu. — Wiadomość: Kalisz, ul. Rapackiego Nr 4. 6825

POSZUKUJE mamkę do niemowlęcia. Telefon 104-25, godz. 10-13 i od 16-18. 6852

SILA biurowa — znajomość buchalterii i pisanie na maszynie, poszukuje posady najchętniej na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Dobra prezencja”. 6824

## Różne

KAPELUSZE męskie, damskie — odświeżam, przerabiam fasony modne, robota solidna. — Cz. Adamski, Piotrkowska 26 (podwórce).

PRZYBLAKAŁ się pies setter angielski (suczka), do odebrania Oria 5, Małolepszy. 6831

POCZTOWKI, wycinanki, gry, makaty, książeczki obrazkowe, materiały piśmienne i szkolne. Ceny hurtowe. J. Borysiewicz i St. Gębieki. Plac Wolności 6, front, I-sze piętro. 6833

ZGINAŁ pies, duży wilczur, z grzbiem czarnym, na spłowane kły. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Posterunek M. O. w Rąbieniu lub Łódź, Nowowiejska 13 „Radio-elektrotechnika”, tel. 137-99. 6832

## Lokale

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią (wszelkie wygody) na także same 2. Tel. 170-91. Kłowski. 6823

## OGŁOSZENIA DROBNE

## Lekarze

Dr L. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 4173

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 4633

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3-7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 4749

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, ul. 3, tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr med. I. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3-6, tel. 206-99. 4339

LEKARZ-DENTYSTA Tadeusz Miniz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje: Południowa 46. Telefon 261-91.

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8-10 i 4-6 pp. Telefon 101-50. 4136

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8. 5351

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3-5. Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 6265

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Zeromskiego 41/1, 3-6. Tel. 150-53. 4770

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Dr med. S. ŻURAKOWSKI z Warszawy. — specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Piotrkowska Nr 33, godz. 12-1 i 3-5/2. 6769

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy. — Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12-1 i 3-5/2. 6768

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece, akuszerka, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3-7, tel. 181-47.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12-2 i 4-6. 6236

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Koczanowa. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 Piotrkowska 16. Leczenie elektro-wstrząsowe. 3054

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 — 8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 4133

Dr med. TOLCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3-7 pp. Tel. 269-01. 6068

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10-13 i od 16-19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 6844

## Kupno — sprzedaż

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru, Lipowa 1, m. 3, od 13-15. 5762

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrowska 72. 2631

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska Nr 17, Księżniak. 6535

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 6741

KUPIĘ receptę na wyrób mydła do prania. Tel. 189-52. 6792

KUPIĘ bilardy — Brzezińska 11. Pasztecarnia. 6631

KUPIJEMY wanilinę, olejki jadalne, pieprz, cynamon, zieleni angielskie, liście bobkowe, kwasek cytrynowy, żelatynę i inne korzenie w każdej ilości. Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Walor” Łódź, Śródmiejska 98. Sprzedamy większą ilość kminu. 6500

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa Nr 78/80, telefon 138-19. 6501

WYTWORNIJA pudełek tekturowych różnych. Al. 1-Maja 4, m. 2 w bramie, Feliks Kotłowski-Ska. 6583

SPRZEDAM konia, Deresz lat 8. Kilińskiego Nr 28, tel. 204-45 lub 127-78 m. 6845

## Nauka

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska 175-5. Zapisy godz. 10-19, telefon 109-01.

NAUCZYCIELA lub nauczycielki języka angielskiego na czterogodniowy wyjazd do Ciechońska celem nauki i konwersacji poszukuje poważny pan. Warunki do omówienia. Oferty do Redakcji sub. „Odpoczynek i konwersacja”. 6821

## Zagubione dokumenty

ZGUBIONO torebkę z dokumentami oraz kartę odzieżową na nazw. Skwierczyński Jan, Moniuszki 4a. Proszę o zwrot dokumentów na nazw. Bienias Leonarda, 11-Listopada 57, za wynagrodzeniem. 6818

ZGUBIONO leg. tramwajową Ser. B. Gołygowska Władysława, Limanowskiego 128.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną 2050 na nazwisko Kłos Piotr, Łódź-Kaliska PCK. 6820

## Kino

„Palonia” (Piotrkowska 67) — „Królowa Snieżka”.

„Tezza” (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody”.

„Wisła” (Przejazd 1) — „Niebo jest dla was”.

„Adria” (ul. Główna 2) — „Niebo jest dla was”.

„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Jesse James”.

„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Meyerling”.

„Hej” (Legionów 2/4) — „San Demetrio”.

„Gdynia” (Przejazd) — „San Demetrio”.

„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Konflikt”.

„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Batalia nieustraszonej”.

„Robotnik” — (Kilińskiego 178) — „Doręczarz Nr 13”.

„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Wieżień Nr 4328”.

„Rekord” (Rzgowska 2) — „Co mój mąż robi w nocy”.

„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13”.

„Wolność” — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szyrmek Chan”.

„Roma” (Rzgowska 84) — „Mocny człowiek”.

„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłowski”.

„Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Jezebel”.

„Muza” (Ruda Fabianicka) — „Czapajew”.

„Oświatowe” OM TUR (Kopernika 8) — nieczynne z powodu remontu.

## Program radiowy na dziś

13.40 Audyc. wojskowa, 13.55 Najciekawsze audyc. przyszłego tygodnia. 14.00 Audyc. dla świetlic wiejskich, 14.35 chwila biura stud. Łódź: 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni: „Prometeusz skowany” — słuchow. w/g Aischylosa w oprac. i tłumaczeniu prof. Stefana Srebrnego i reż. Marii Wiercińskiej. Warszawa: 15.20 Muzyka. Wrocław: 15.25 Wywiad. 15.40 koncert pieśni polskich. Warszawa: 16.00 audyc. słowno-muz. dla dzieci, 16.20 audyc. dla młodzieży o spółdzielczości. Wrocław: 16.35 Audyc. zespołów regionalnych ziem Lubuskiej, 16.50 Kronika kultury. Poznań: 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”. W-wa: 18.15 „5 min. poezji”, 18.20. Przegląd tygodniowy. 18.30 Tyg. dźwiękowy. Poznań: 18.45 „Uśmiech i piosenka”. W-wa: 19.10 Mozalka muzyczna. Wrocław: 20.00 program ogólnopolski. W-wa: 20.15 dziennik wiecz., 20.30 Podróż po świecie, 20.50 „10 min. poezji”, 21.00 audyc. muz. „U naszych przyjaciół”, 21.45 Kwadrans prozy. Łódź: 22.00 II audyc. rozrywkowa z cyklu „Antena na bakier” piera Igora Sikirycyckiego p. t. „Na Magdolewej 127” w reż. autora. W-wa: 22.15 Muz. taneczna. Łódź: 22.45 Koncert Złocień. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Wiadom. sportowe. 23.35 progr. na jutro. 23.40 Koncert Złocień. 0.30 Zakończenie audycji. Hymn.

## DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chałdzyńskiej (Piotrkowska 165), Gluchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41) Kowalskiego (Rzgowska 147) Kabanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

Andrzej Żabiński



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Jesteśmy za słabi: koszar nie zdobyliśmy — mruknął „Waligóra” do „Floriana”, gdy ten, zlikwidowawszy posterunek żandarmerii i SS, nadbiegł ze swoim oddziałkiem.

— Trudno, ale przecież nie o to nam chodzi — odpowiedział tamten, celując ze swojego MP w trzecie okno koszar, skąd bezustannie terkotał niemiecki karabin maszynowy.

Ogień niemiecki wzmagal się z każdą minutą.

Nawet i dla mniej doświadczonych wydało się już jasnym, że jeszcze moment, a inicjatywa przejdzie do rąk atakowanych.

— Musimy utrzymać się tak długo dopóki nie otrzymamy wiadomości, że więzienie zostało już zdobyte!... Łącznik, pędźcie tam i przynieście meldunek od Emila!

Zadanie Emila Kluga było zasadnicze. Nie zdobyć koszar, ale wyswobodzenie partyzantów z rozbitej grupy AK było głównym motywem całej akcji.

Wieżenie znajdowało się w starym, cięż-

kim budynku poklasztornym. Miało mocno zakratowane okna. Potężne drzwi broniły jego wejścia, nie mówiąc o silnym oddziale więziennych strażników i ss-maków.

Ludzie Emila ostrożnie podszedli pod sam gmach, zlikwidowali natychmiast dwa stojące na ulicy posterunki: bramy jednak nie udało im się rozwalić. Parę rzuconych ręcznych granatów wstrząsnęło tylko potężnymi odrzwiami, nie spowodowały istotnej szkody. Sytuacja stawała się tym fatalniejsza, że równocześnie z dwóch wieżyczek wartowniczych posypał się grad kul, rozsianych przez lekkie KM.

Paru śmiazków usiłowało sforsować wysoki mur dziedzińca. Tych jednak dosięgły kule Niemców, strzelających z okien więzienia. Dwa partyzantów padło na dół, inni cofnęli się pod mur, skąd otwarli na niemieckie punkty oporu wściekły ogień.

Zaterkotały partyzanckie ręczne karabiny maszynowe, walące całymi seriami. Dobrzy musieli przy nich siedzieć strzelcy, bo

zaraz potem umilkł pierwszy niemiecki KM na wieżycze wartowniczej, a zaraz potem i drugi. Równocześnie parterowe okna, skąd strzelali Niemcy, wzięto tak pod ostrzał, że SS-mani przestali wychylać się, a walili na oślep ze swoich Mauzerów, nie wyrządzając oblegającym żadnej szkody. Pod niszczycielską zaporą ognia, położonego na wszystkie okna więzienia, ostrożnie podpełzało ku bramie dwóch specjalistów z ciężkimi kilofami wydrążyli mały podkop ażeby sprawnie włożyć weń ładunek „plastiku”.

Spełniwszy swoje zdanie partyzanci saperscy wycofali się za wiegieł.

Grzmot broni ręcznej i maszynowej nie ustawał. Płano dalej salwami. Nagle zagłuszył go druzgocący huk eksplozji.

Ciężkim wypryskiem rozsypały się cegły, kamienie i kawały żelaznej bramy. Z brzękiem powylaływały z sąsiednich domów wszystkie szyby. Automatycznie urwało się terkotanie maszynówek. Nastąpiła sekunda ciszy...

W tej samej chwili krótki rozkaz Emila „Naprzód!” poderwał partyzantów do ostatniego ataku.

Zanim jeszcze rozwiał się dym, buchający z olbrzymiego wylomu, wskoczył weń ze Stenem w rękę młody porucznik, a za nim połowa jego oddziału.

Niemal na oślep walili z MP w prawo i lewo rzucając ręczne granaty i prac naprzód.

Zaraz w pierwszej minucie padli wszyscy Niemcy, broniący się w wartowni, innych zlikwidowano na korytarzach i w kancela-

rii, skąd na początku akcji szedł najsilniejszy ogień w stronę oblegających.

Podczas gdy kilku ludzi z oddziału Emila usiłowało wysadzić drzwi jednej z cel, gdzie zabarykowała się reszta Niemców, pozostali rozbiegli się po całym więzieniu.

Znalezionymi przy zabitym strażniku kluczami zaczęto otwierać poszczególne cele.

Rodacy! Przynosimy wam wolność! — wołali partyzanci, a tamci z uniesieniem chwytali ich w ramiona.

— Bóg wam zapłać! — i Polska niech was wynagrodzi — wołali ze wzruszeniem.

Na piętrze, w pięciu najlepiej zabezpieczonych celach, siedziało kilkunastu partyzantów z rozbitego oddziału leśnego „Kuli”.

Los ich był już przypieczętowany. Wszyscy oni po ukończonym śledztwie mieli być postawieni pod ściankę. Nie spodziewali się już żadnego cudu — a oto jednak wśród huku pękających granatów ręcznych, wśród ostrych salw Meuzerów i stuku maszynówek nadleciało ku nim ocalenie.

— Koledzy — woła Emil — nie spóźniłmy się jednak! — chodźcie z nami!

Jeszcze przed chwilą poniewierano się po podłogach kilkunastu bezsilnych nędrzarów o szarych twarzach i zagaszłych w śmiertelnym zaurzeniu oczach. A oto teraz ci, o których myślałbyś, że nie postąpią nawet kroku naprzód, zrywają się i krzyczą w świętym zapale:

— Gdzie macie dla nas broń? Dajcie nam broń do ręki! nie jesteśmy babami, ażeby stać bezczynnie, kiedy w koło wre walka! — (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski  
D-011075

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.  
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16-18, tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza  
EXPRESS ILLUSTRACYJNY

DZIAŁ OGŁOSZENI: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petiowy, poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte — 20 zł. — Odbiór w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.